

## Marcin Gambiec o wyborczych planach Mniejszości Niemieckiej w Opolu, krytyce niesłownego prezydenta i kandydacie opozycji

- Mamy w swoim gronie kilku potencjalnych kandydatów na prezydenta Opola. Żadna decyzja jeszcze nie zapadła. Cały czas rozmawiamy, nie tylko w gronie Mniejszości Niemieckiej, ale także z innymi środowiskami - mówił w Łoży Radiowej Marcin Gambiec, przewodniczący Klubu Radnych Mniejszość Niemiecka - Dla Samorządu, który w prezydenckim sondaży NTO uzyskał wysoki wynik na poziomie 10,5 procent wskazań. - Ja sam nie podjąłem jeszcze decyzji, czy byłbym gotów startować - dodał.

Gambiec dał się poznać jako konsekwentny krytyk wielu poczynań prezydenta Arkadiusza Wiśniewskiego. Jak tłumaczy, od początku kadencji miał swoje zdanie, natomiast cieszy go, że inni radni także zaczęli dostrzegać błędy włodarza Opola i przestali go bezkrytycznie wspierać. Zdaniem Gambca, Wiśniewski jest w dużej mierze sam sobie winny.- Kiedyś potrafił rozmawiać, spotykał się z liderami klubów radnych, tłumaczył swoje plany. W pewnym momencie przestał, co musiało się odbić na funkcjonowaniu rady. Kiedy to się stało? Myślę, że wtedy, kiedy udało mu się przeforsować powiększenie Opola - tłumaczy nasz gość. Zapytany o to, czy zagłosuje za absolutorium dla prezydenta, Gambiec stwierdził, że ma do niego dużo zastrzeżeń, przede wszystkim związanych z niedotrzymaniem obietnic złożonych nowym dzielnicom miasta. Nie przekonuje go argument, że problemem jest to, iż Opole nie otrzymało od ościennych gmin publicznych obiektów na terenie przekazanych miastu.- Ostrzegaliśmy, że tak będzie, trzeba to było załatwić z rządem na etapie składania wniosku o zmianę granic - przekonuje. Naszego gościa zapytaliśmy także o to, dlaczego Mniejszość Niemiecka nie poparła wspólnego kandydata Koalicji Obywatelskiej, choć PO dawała jasno do zrozumienia, że na to liczy. - Nie popieramy, bo go nie znaliśmy. I jak mamy teraz popierać kogoś, kto nie przedstawił jeszcze żadnego programu? - pyta retorycznie Gambiec.